



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa,

**Adam Bodnar**

**VII.510.37.2017.ST**

**Pan**

**Marek Kuchciński**

**Marszałek Sejmu RP**

W związku z przedstawionym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka sprawozdaniem o poselskim projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym (druk nr 1727) przedstawiam uwagi do tego sprawozdania.

Zgodnie ze zgłoszoną poprawką zmierzającą do dodania do ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. z 2016 r. poz. 976 ze zm.) art. 9a, Sejm wybiera członków Krajowej Rady Sądownictwa spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Przepis ten na podstawie kolejnej poprawki do projektowanego art. 108 ustawy o Sądzie Najwyższym miałby wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Poprawka ta nie tylko nie usuwa zgłaszanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich wątpliwości konstytucyjnych dotyczących odebrania władzy sądowniczej uprawnienia do wyboru sędziów do KRS i przekazania ich władzy ustawodawczej, lecz w kontekście projektowanego kształtu ustawy o Sądzie Najwyższym, rodzi dodatkowe zagrożenia dla niezależności władzy sądowniczej i realizacji konstytucyjnego prawa do sądu.

Udział Sejmu w kreowaniu składu osobowego KRS został określony w art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji RP i ogranicza się do wyboru czterech członków KRS spośród posłów. Natomiast w świetle art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP to sami sędziowie powinni

wybierać piętnastu członków KRS spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. W ten sposób realizuje się konstytucyjna zasada odrębności i niezależności władzy sądowniczej (art. 10 ust. 1, art. 173 Konstytucji RP). Konstytucyjnym zadaniem KRS jest strzeżenie niezależności sądów i niezawisłości sędziów, również przed wpływami politycznymi. Zadania tego z pewnością nie może realizować organ, którego skład osobowy będzie z definicji kształtowany za pomocą instrumentów wyłącznie politycznych.

Wadliwość zgłoszonej poprawki polegającej na dodaniu art. 9a do ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa jest szczególnie jaskrawa w świetle przepisów przejściowych projektowanej ustawy o Sądzie Najwyższym. Zgodnie z art. 92 § 3 tego projektu KRS rozpatruje i ocenia kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego oraz przedstawia Prezydentowi RP wnioski o powołanie kandydatów na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego w terminie 14 dni od dnia przedstawienia kandydatury. W świetle poprawki, w której proponuje się nadanie nowego brzmienia art. 92 § 4 projektu, w przypadku bezskutecznego upływu terminu, o którym mowa w § 3, do przedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie kandydata na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego wystarczy uchwała jednego ze zgromadzeń KRS o wydaniu pozytywnej oceny kandydata. W praktyce oznacza to, że w świetle art. 21b dodanej ustawą z dnia 12 lipca 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw do przedstawienia Prezydentowi RP kandydatów na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego wystarczy uchwała Pierwszego Zgromadzenia Rady składającego się z Ministra Sprawiedliwości, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, osoby powołanej przez Prezydenta oraz czterech członków wybranych przez Sejm spośród posłów i dwóch członków wybranych przez Senat spośród senatorów. W istocie więc poprawka zmierza do tego, żeby kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego w rzeczywistości przedstawiało Zgromadzenie KRS zdominowane, o czym świadczy jego skład osobowy, przez czynnik polityczny. W rzeczywistości, w świetle tych poprawek to politycy mają więc decydować o obsadzie kadrowej Sądu Najwyższego. Należy bowiem mieć na uwadze poprawkę polegającą na dodaniu art. 9a do ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Przewidziany w niej wymóg wyboru członków KRS większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów w połączeniu z przewidzianym

w art. 92 § 3 projektu krótkim, 14-dniowym terminem na dokonanie przez nową KRS oceny kandydatów na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego, z dużym prawdopodobieństwem doprowadzi do tego, że KRS jako integralny organ w tym terminie nie dokona takiej oceny. Będzie tak, gdyż w wyniku braku politycznego porozumienia nie zostanie osiągnięta większość 3/5 głosów wymaganych według proponowanej zmiany do wyboru „sędziowskiej” części KRS.

Zaproponowane zmiany mogą więc doprowadzić do tego, że Zgromadzenie KRS złożone z sędziów w ogóle nie będzie mogło uczestniczyć w powoływaniu nowych sędziów do Sądu Najwyższego, gdyż do tego czasu w ogóle nie zostanie wyłonione. W rzeczywistości Sąd Najwyższym będzie więc sądem wyłonionym przez ciało zdominowane przez polityków, będące jedynie częścią KRS. Prowadzi to do wniosku, że zaproponowany w wyniku poprawek stan prawny w tym zakresie, będzie niezgodny z art. 179 Konstytucji RP. W razie jego urzeczywistnienia to nie KRS, lecz jedno ze Zgromadzeń KRS będzie przedstawiało Prezydentowi RP wniosek o powołanie sędziego Sądu Najwyższego. Oznacza to, że nie będzie wymaganej przez art. 179 Konstytucji RP podstawy o wydania przez Prezydenta RP aktu powołania w postaci uchwały organu kolegialnego jakim jest integralna KRS, a więc Rada składająca się z wszystkich jej członków. W rezultacie każdy sędzia Sądu Najwyższego powołany w tym trybie, zostanie powołany niezgodnie z art. 179 Konstytucji RP. Sąd Najwyższy nie będzie więc należycie obsadzony, co umożliwi masowe i skuteczne kwestionowanie jego orzeczeń przed organami międzynarodowymi, w tym Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Sąd Najwyższy, którego skład osobowy zostanie w ten sposób ukształtowany nie będzie też miał przymiotu niezawisłości i bezstronności wymaganego przez art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Należy zaś przypomnieć, że Sąd Najwyższy jest sądem Unii Europejskiej i że każdy, którego prawa i wolności zagwarantowane przez prawo Unii zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka prawnego przed sądem. Jednak, żeby dany organ został uznany za sąd w rozumieniu prawa europejskiego, musi on zostać właściwie obsadzony, zgodnie z zasadą niezawisłości i bezstronności. Proponowane przepisy nie stwarzają takiej gwarancji, a sąd obsadzony przez polityków nie będzie sądem niezawisłym i bezstronnym.

Również zaproponowana poprawka polegająca na dodaniu nowego brzmienia art. 87 projektowanej ustawy o Sądzie Najwyższym oraz na dodaniu do tej ustawy art. 87a nie ma istotnego znaczenia. W dalszym ciągu utrzymuje ona stan niekonstytucyjności przejawiający się w usunięciu z urzędu dotychczasowych sędziów Sądu Najwyższego wbrew treści art. 180 ust. 1 Konstytucji RP i bez konstytucyjnego umocowania w art. 180 ust. 5 Konstytucji RP.

Wreszcie zaproponowane, poprzez nadanie nowego brzmienia art. 3 § 2 projektowanej ustawy o Sądzie Najwyższym, wydawanie przez Prezydenta RP, na wniosek Ministra Sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii KRS, rozporządzenia określającego regulamin Sądu Najwyższego, nie odpowiada standardowi konstytucyjnemu. Nie można uznać za władzę odrębną i niezależną władzy (w tym przypadku władzy sądowniczej reprezentowanej przez Sąd Najwyższy), której szczegółowy kształt organizacyjny, nawet bez zasięgnięcia jakiegokolwiek opinii samego zainteresowanego organu, ustala władza wykonawcza. W ten sposób Sąd Najwyższy jako najwyższy organ władzy sądowniczej traci swoją podmiotowość, co jest oczywiście niezgodne z art. 10 ust. 1 i art. 173 Konstytucji RP.

Uwagi powyższe przedstawiam, gdyż wniesione poprawki mogą spowodować, że w wyniku ich przyjęcia skład osobowy Sądu Najwyższego będzie ustalany niezgodnie z krajowym standardem wyznaczonym przez art. 179 Konstytucji RP oraz niezgodnie ze standardami określonymi w art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. W efekcie wyroki polskiego Sądu Najwyższego być może nie będą honorowane w europejskiej przestrzeni prawnej.